

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redak., komunikaty—70 gr. za mł. jednoraz., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamieszczone 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

P. Gabrys redivivus.

Przed kilku tygodniami zaczęło wychodzić w Genewie czasopismo p. t. „Revue des Nationalités et des Minorités Nationales“ (Przegląd narodowości i mniejszości narodowych). Jako wydawcy figurują Litwin p. Gabrys i Francuz p. Pellissier.

Kto zacz jest p. Pellissier i skąd się biorą jego zainteresowania zagadnieniami narodowościowymi, naogół bardzo mało znanymi i omawianymi we Francji, — o tem nie nam nie wiadomo. Natomiast p. Gabrys jest działaczem politycznym oddawna znanym, jeszcze z czasów wielkiej wojny, kiedy prowadził w Szwajcarii bardzo energiczną kampanję za niepodległością Litwy, pragnąc skłonić do realizacji aspiracji litewskich państwa koalicji przeciwnieckiej. Ponieważ jednocześnie politycy litewscy, pozostający w kraju, zdecydowali się oprócz sprawy niepodległości Litwy na współdziałanie z okupacyjnymi władzami niemieckimi, p. Gabrys w swej akcji prolitewskiej wśród państw koalicji napotykał na wielkie przeszkody i musiał albo usprawiedliwiać politykę swoich rodaków w kraju względami przejściowego oportunizmu, albo ją otwarcie zwalczać, wysuwając zarazem maksymalny program terytorjalny Litwy, przekraczający o wiele to, co można było w najlepszym razie uzyskać od Niemców w wyniku ich zwycięstwa.

Znana jest ogólnie ogłoszona przez p. Gabrysa mapa zakreślająca granice przyszłego państwa litewskiego aż po Narwę i dopływy Prypeci. Sądząc z tego rozmachu włączającego do państwowości litewskiej ogromne obszary ziem etnograficznie polskich i białoruskich, można byłoby uważać go za zwolennika programu restytucyjnego państwowości Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdyby nie to, że p. Gabrys był takim samym conajmniej nacjonalistą, jak jego rodacy współpracujący z Niemcami w Wilnie i Kownie. „Wielka Litwa“ p. Gabrysa miała być także Litwą etnograficznie i językowo litewską. O uznawaniu przez niego współrzędności politycznej na tem terytorjum elementów polskiego i białoruskiego mowy być nie mogło.

Aspiracji terytorjalnych p. Gabrysa nikt zdaje się z Litwinów nie przesłuchał. Rozwiązanie jednak kwestii niepodległości Litwy nie poszło, pomimo kłeski niemieckiej, po linii jego zamierzeń. Niemcy, którzy wszędzie wojnę przegrali, wygrali ją dziwnym spłotem zdarzeń, w jednym punkcie Europy: na terenie b. gubernji kowieńskiej, dzisiejszej Republiki Litewskiej, która pozostała na długo pod ich dominującym wpływem. Nie znalazło się wskutek tego w niej dla p. Gabrysa i jego ambicji wielkie pola do popisu. Wszedł on w konflikt z rządzącymi od końca wojny Litwą czynnikami i pozostał na — dobrowolnej czy przymusowej, tego już nie wiemy — emigracji w Szwajcarii. Woldemaras na potłak w nim swego zawziętego przeciwnika a i po jego upadku, p. Gabrys nie potrafił ułożyć się z dzisiejszymi władzami Litwy, pozostając w stanowczej opozycji.

W Genewie p. Gabrys przedstawił Litwie nie sprzyja i nie pomaga. Pragnąc przeto „utopić“ go, zaczęło pomawiać go o zaprzęgnięcie się do Polse i zaangażowanie się na służbę jej interesów, mimo że antyniemiecka działalność p. Gabrysa nie przestała zarazem być antypolską, tak jak nią była od początku.

W pierwszym numerze swego czasopisma zamieścili wydawcy artykuł, którego autorem ma być jakaś „wybitna osobistość z pośród dyplomacji biorącej przed 12 laty udział w pokojowej konferencji paryskiej“. We

wschodnio-pruskiej prasie niemieckiej artykuł ten wywołał głośny odzew, który obrócił się ostrzem również przeciw Polsce.

O cóż tam chodzi?

Autor proponuje rozstrzygnięcie kwestji rewizji wschodnich granic niemieckich podług następującej recepty: Prusy Wschodnie zostaną podzielone pomiędzy Polskę i Litwę. Polska weźmie 25.000 km.², Litwa — 10.000 km.². Reszta, t. j. około 2.000 km.² z Królewem stanie się wolnym miastem pod wspólnym polsko-litewskim zarządem. Wzajemnie za to proponuje autor oddanie Niemcom niektórych kolonii.

Prasa królewiecka dopatruje się w tym projekcie inspiracji polskiej, „wygrywającej pożałowania godne pogorszenie się stosunków niemiecko-litewskich z powodu Kłajpedy“. Potwierdzeniem tego przypuszczenia służyć ma opinia „Expressu Porannego“, który omawiając projekt powyższy, miał uznać jego słusność i oświadczyć, że „dopóki nad Bałtykiem istnieć będzie bastion niemiecki, dopóty Europa Wschodnia a nawet cała Europa nie zasną spokojem“.

Wyrażaliśmy niejednokrotnie przekonanie, że wszelkie tego rodzaju retoryczne zwroty w prasie polskiej są szkodliwe, zwłaszcza, że nie mają one żadnego uzasadnienia w dążeniach politycznych wyrobionego społeczeństwa i w polityce rządu. Trudno wprawdzie żądać od „Expressu Porannego“, aby się z temi względami liczył, ale bądź co bądź nie zawadzi więcej ogólności.

Polska w stosunku do Prus Wschodnich nie ma innych aspiracji, poza normalizacją stosunków gospodarczo-handlowych, która udostępni jej porty wschodnio-pruskie. Dzisiejsze sztuczne izolowanie Prus Wsch. najbardziej szkodzi tej właśnie prowincji. Ale Niemcy czynią to świadomie, aby stworzyć pozorne argumenty dla swej propagandy rewizyjnej. Z chwilą kiedy ta kampanja zrobi kłapę Prusy Wschodnie same się przekonają o konieczności gospodarczej współpracy z Polską, która ciężkostrawną kielbasę wschodnio-pruskiej, nadzianej 3-ma milionami Niemców, lykać nie ma ani potrzeby ani chęci.

Składając za pośrednictwem swego współpracownika ofertę co do podziału Prus Wschodnich, nie zastanowił się p. Gabrys jeszcze nad tem, że realizacja jej możliwa byłaby jedynie w wypadku wojny polsko-niemieckiej w której po stronie Polski brałaby udział Litwa w charakterze alianta. Jakże to jest dalekie od przypuszczalnej nawet rzeczywistości — o tem p. Gabrys równie dobrze wie jak i my. Polska prowadzić wojny z Niemcami nie zamierza, a w razie wszczęcia jej przez Niemcy, miałaby Litwę przeciwko sobie, po stronie przeciwnika. Taki jest dziś stan rzeczy i my mamy na niego oczy otwarte.

Artykuł w piśmie p. Gabrysa pobudził prasę wschodnio-pruską do troski o szybsze wyrównanie w drodze ugody spornych kwestji niemiecko-litewskich na tle Kłajpedy i do ostrzegania Litwy przed godzeniem się z Polską. Tem bardziej niedorzeczne staje się przypisywanie jakimś czynnikom polskim inspiracji owego artykułu.

Testis.

W sprawie austriacko-niemieckiej umowy celnej.
GENEWA 13.4. Pat. — Do sekretarja generalnego Ligi Narodów wpłynęło pismo od rządu brytyjskiego, w którym rząd brytyjski domaga się wnieścia sprawy austriacko-niemieckiej umowy celnej na porządek dzienny majowej sesji Rady.

Teoretyczne obrady.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W Prezydium Rady Ministrów obraduje międzyministerjalna komisja dla rozpatrzenia zagadnienia budownictwa mieszkaniowego. Komisja jako cel swych obrad przyjęła projekt min. robót publicznych zastanawiając się nad możliwością zastosowania zasad budownictwa mieszkaniowego do obecnej sytuacji gospodarczej. Rozważania komisji wobec tej sytuacji posiadają charakter raczej teoretyczny.

Podziękowanie.

WARSZAWA, 13. IV. (Pat). Sekretarja osobisty p. Marszałka Piłsudskiego z polecenia p. Marszałka uprzejmie dziękuje wszystkim którzy nadesłali życzenia wielkanocne.

Zjazd chirurgów.

WARSZAWA, 13. IV. (Pat). W poniedziałek 13 b. m. w sali wykładowej pierwszej kliniki chirurgicznej szpitala Dzieciątka Jezus, odbyło się otwarcie XXVI zjazdu chirurgów polskich. Zjazd poprzedzony został ogólnym zebraniem T-wa Chirurgów Polskich, na którym dokonano wyboru zarządu. Prezesem T-wa obrano dr. Budkiewicza, wiceprezesem docenta dr. Wojciechowskiego. Zjazd zgromadził około 200 uczestników. W godzinach popołudniowych odbyło się pierwsze posiedzenie naukowe, którego program wypełniło zagadnienie: „Obecne poglądy na zapalenie wyrostka robaczkowego i na jego leczenie“. Referat w tej kwestji wygłosił dr. Glatzel z Krakowa, koreferentem był dr. Michejda z Wilna. Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja. We wtorek w godzinach 8 i pół do 12 odbędzie się operacje i pokazy w szpitalach, po południu zaś nastąpi drugie posiedzenie naukowe.

Skazanie redaktorów za oszczerstwo.

WARSZAWA, 13. IV. (Pat). W dniach 10 i 11 kwietnia r. b. Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej, na sesji wyjazdowej w Ostrowiu pow. włodawski, rozpatrywał sprawę redaktorów pism „Polska“, „ABC“, „Wieczór Warszawski“ i „Głos Lubelski“, oskarżonych o oszczerstwo, popełnione przez zamieszczenie artykułów, zarzucających naczelnikowi wydziału kuratorium lubelskiego dr. Janowi Barchanowi popełnienie bluźnierstwa, a umieszczonych pod tytułem: „Niesłychane bluźnierstwo. Delegat Kuratorium Lubelskiego łączy publicznie Jezusa Chrystusa“. Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący redaktorów „Polski“ na 4 miesiące więzienia, redaktorów „ABC“, „Wieczoru Warszawskiego“ i „Głosu Lubelskiego“ na trzy miesiące więzienia, wszystkich bez zamiany na grzywnę.

Walne zebranie Tow. Zbliżenia Estońsko-Polskiego.

TALLIN, 13. IV. (Pat). Odbyło się tu walne zebranie Towarzystwa Zbliżenia Estońsko-Polskiego, na którym dokonano wyboru nowych władz. Prezesem towarzystwa został obrany przewodniczący parlamentu estońskiego Einbun członkami zarządu zaś — gen. Losman, prof. Piip, prof. Madison. Członkami honorowymi zostali: b. marszałek Senatu polskiego prof. Szymański, gen. Laidoner, b. naczelnik państwa estońskiego p. Strandman, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Tallinie p. Libicki oraz obecny poseł w Finlandji p. Harwat. Towarzystwo w roku bieżącym urządza wystawę grafiki polskiej. Dzień 3 maja będzie uroczystością obchodzoną, przyczem za pomocą radja zostaną wygłoszone odczyty o Polsce. W kinematografach wyświetlane będą polskie obrazy.

Nowa linja okrętowa.

GDYNIA 13.4. Pat. — Armator kolonjski Edmund Halma, w porozumieniu z Polską Agencją Morską, uruchomił nową regularną linję okrętową Gdynia — Rotterdam, łączącą również porty nadreńskie Duisburg, Düsseldorf, Neuss, Ruhrort i Kolonję. Statki tej linji odchodzą z Gdyni dwa razy miesięcznie.

Na mieliznie.

LONDYN 13.4. Pat. — Pomimo wysiłków 4 wielkich holowników nie zdołano wyholować w czasie przypływu okrętu „Stentend“, należącego do linji okrętowej Holland-America, o pojemności 20 tysięcy ton, który w sobotę wieczorem osiadł na mieliznie w pobliżu wyspy Wight. Pracy holowników przyglądały się wielkie tłumy.

Sesja nadzwyczajna Sejmu ma być zwołana 8 maja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił wczoraj w godz. południowych ze Spawy do Warszawy.

Jutro rozpoczyna się rozprawami politycznymi w czasie których zdecydowana ma być również data zwołania nadzwyczajnej sesji konstytucyjnej Sejmu. Utrzymuje się pogłoska, że data zwołania Sejmu będzie dzień 8 maja. W pierwszym rzędzie tematem obrad Sejmu byłaby pożyczka francuska.

Wycieczka przemysłowców polskich do Moskwy odłożyła swój wyjazd wskutek komentarzy prasy sowieckiej.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

W poniedziałek dnia 13 b. m. miała wyjechać do Moskwy delegacja przemysłowców polskich pod przewodnictwem p. Wierzbickiego. Tymczasem wczoraj rano w kilku dziennikach w rządkach ukazała się depesza z Rygi, że w mińskim dzienniku „Orka“ z datą 6 kwietnia ukazano się miało komunikat, pochodzący jakoby z Komisarjatu Handlu zagranicznego, w którym twierdzono, że wskutek przedłużającego się kryzysu polskiego przemysłu grozi mu zamarcie, o ile nie nastąpi wzmocnienie stosunków ekonomicznych z Rosją Sowiecką.

Wiadomość o tym komunikacie, oświetlająca sprzecznie z rzeczywistością sytuację w Polsce i komentująca fałszywie projektowaną wycieczkę zjawiała się niemal na chwilę przed odejściem pociągu moskiewskiego, wobec czego wycieczka przemysłowców polskich opuściła dworzec, polecając uprzednio odczepić od pociągu zdążającego do Stółców wagon salonowy ZSSR. w Warszawie w związku z tem przedstawicielstwo dyplomatyczne przeznaczony dla niej.

Proces o zamach na poselstwo sowieckie.

Polański skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

WARSZAWA, 13.4. Pat. — W czwartym dniu procesu Jana Polańskiego, zabrał głos prokurator Nisenzon, który wygłosił półtoragodzinne przemówienie, podkreślając na wstępie, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że motywem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie — twierdzi prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznał, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwo ZSSR. goście. To też gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego,

„Krwawiąca rana Tyrolu“.

Marja Milkiewiczowa

Z OSTATNIEJ CHWILI

Konferencja biskupów

wypowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowej taktyki.

KOWNO, 13. IV. (Pat). Na konferencji biskupów, która odbyła się w Kownie, postanowiono utrzymać dotychczasową taktykę w stosunku do rządu, przyczem uczestnicy konferencji wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko kompromisowemu załatwieniu konfliktu.

wieniu konfliktu.

Konferencji tej przypisują koła polityczne wielkie znaczenie, wobec tego iż w najbliższych dniach miały być rozpoczęte pertraktacje pomiędzy przedstawicielami rządu a internuncjuszem Faidutti.

Po amerykańsku.

CHICAGO 13.4. Pat. — Wczoraj wieczorem trzy bandyci wtargnęli do jednej z

wytworniejszych restauracji, gdzie obładowano 400 osób. Bandyci zbrojeni w rewol-

wery, ustawili znajdujące się w restauracji osoby pod ścianami i zaczęli ogrybać je z pleców i białej. Wtedy matre d'hôtel zbroiłszy się w strzelbę automatyczną, wzniósł do sali restauracyjnej i zabił przy-

wódcę bandytów, poczem, nie tracąc śladu krwi strzelił do drugiego bandyty, kładąc go również trupem na miejscu. Trzeci bandyta wyskoczył przez okno i uciekł w oczekującym przed restauracją samochodzie.

Wykrycie spisku komunistyczn. w Mandżurji.

CHARBIN 13.4. Pat. — Policja chińska i japońska wykryły zakrojony na wielką skalę spisek komunistów — terrorystów, którzy mieli zamiar działać na terenie południowej Mandżurji. Planowali oni pożary, wysadzenie w powietrze gmachów, mordowanie osób wpływowych, a nawet utworzenie rządu komunistycznego. Szczególną uwagę zwrócili spiskowcy na rejon Fuszunu. Tu mieli zburić przy pomocy materiałów wybuchowych kilka szyków kopali i przerwać komunikację. Na działalność terory-

styczną asygnowano znaczne sumy. Przysłano tu instruktorów, którzy mieli przygotować robotników do rozruchów. Wkrótce rozpoczął się szereg zabójstw, rabunków i podpałów, a następnie ogólny strajk górników. Podczas rewizji w domu pewnego górnika Chińczyka znaleziono list sformułowany, który, jak się okazało, zawierał dane, dotyczące spisku komunistycznego. Później policja wykryła skład materiałów wybuchowych. Zarządzono aresztowanie przywódców spisku.

Proces wampira düsseldorfskiego.

DUSSELDORF 13.4. Pat. — Od wczorajszego rana miasto Düsseldorf znajduje się pod wrażeniem procesu przeciwko masowemu mordercy t. zw. upirowi Düsseldorfu. Piętno Körtnera. Budynki, w którym odbywa się rozprawa, otoczony został silnym kordonem, powstrzymującym napór tłumów, oczekującego wiadomości z sali sądowej. O świcie Körtner pod silną eskortą przewieziony został do więzienia do celi, znajdującej się obok sali rozpraw. Miejsca przeznaczone dla prasy zajęli o godzinie 6-ej korespondenci pism niemieckich i zagranicznych, dopuszczeni na rozprawę. Obecni są również leżni rzeczoznawcy, lekarze i kryminalodzy. Dla publiczności zarezerwowano tylko 30 miejsc.

Rozprawę poniedziałkową wypełniło przesłuchiwanie oskarżonego, którego zeznania cechuje niezwykły spokój. Körtner opowiada o przebiegu swej młodości. Ojciec jego, nałogowy alkoholik, katował żonę i dzieci i kilkakrotnie karany był za różne przestępstwa, między innymi i za kradzież. Lata dzieciństwa oskarżonego przeżył w atmosferze nędzy i upodlenia. Jako młody chłopiec czuł się wyrzucony poza nawias społeczeństwa, a mając lat 8 uciekł z domu rodzicielskiego, żyjąc przez dłuższy czas z kradzieży. W 15-tym roku życia po raz pierwszy za kradzież dostał się do więzienia. Wspomnienie tych przeżyć budziło w nim później pragnienie zemsty. Körtner przeszedł następnie do szczegółowego omówienia swych 9 dokonanych morderstw i 7 morderstw usiłowanych. Przyznaje on, że przy dokonywaniu tych morderstw kierował nim zawsze instynkt sadystyczny. Po tem oświadczeniu prokurator zażądał wyłączenia sądu z rozprawy; trybunał po naradzie żądanie to jednak odrzucił. Spokój i zimna krew, z jakimi Körtner omawia szczegółowo przebieg swych bestialskich morderstw, wzbudza grozę wśród obecnych. Na wniosek obrocy o godzinie 1 rozprawa została odroczone do dnia następnego.

Kino Miejskie
SALA KINEMATOGRAFICZNA
Ostrobramska 5.

Cena bil.: Parter 60 gr., Balkon 30 gr.
Od dnia 10 do 14 kwietnia 1931 roku
wciąż będą wyświetlane filmy:

Wilki i Szakale Morza

Dramat w 10 aktach.
WILKI (Anglicy) i SZAKALE (Niemcy) Morza — jest to

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 33, tel. 9-26

Premiera! Szampański przebieg dźwiękowy! Nastroj... Urok... Czar... budzą
i przepiękna bohaterka
filmu „Droga do Raju”
w czarującym
dźwiękowcu

Wielki Fritsch Liljana Harvey
Walc miłości
Udział biorą: Julia Serda, Hans Junkermann, G. Aleksander,
słynna tancerka MARIANNA WINK oraz 2 znakomite Jazz-Band-y.
NAD PROGRAM: Wszelkich przebieg dźwiękowy „Foxa” (ost. now.)

Na pierwszy seans ceny zniżone. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10:30

Wkrótce najw. przeb. „Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Dźwiękowe KINO
„HOLLYWOOD”
Mickiew. 22, tel. 15-28

Dziś! Najgenialniejszy
artyści filmowy wszyst-
kich czasów i krajów

Emil Jannings
NIEBIESKI MOTYL (Aniol)
W roli artystki kabaretu Lili-Loh
nowa twórczość artysty filmowego
NAD PROGRAM: Dodatek i tygodnik dźwiękowy „FOX” — Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10:15

Wstrząsający dram.
miłości i pokusy,
poświęcenia i zdrady.

Wkrótce Koniec świata, Na zachodzie bez zmian i Pod dachami Paryża

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15 41

Dziś! Najwspanialszy
super-film dźwięk. światowej
produkcji francuskiej

Naszyjnik królowej
Realiz. słyn. artysty Aleksandra
Dumasa (ojca) — W rolach głów-
nych: Marcela Jefferson i Diana Karenne
NAD PROGRAM: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy „FOX” — Seansy o godz. 2, 4, 6, 8 i 10:30

Wstrząs.
dramat
miłości

KINO-TEATR
„PAN”
WILKA 42

Hallol Hallol
Dwa słowa —
Tysiąc wrażeń!

INDYJSKI GROBOWIEC
Dziś doniosła premiera największego filmu świata! Wszelkich przebieg dźwiękowy „FOX” — Seansy o godz. 2, 4, 6, 8 i 10:30

Wstrząs.
dramat
miłości

Kino Kolejowe
OGNIKO
(sala dworca kolejowego)

Dziś! Wspaniały
film morski pro-
dukcji krajowej

Pod banderą miłości
Akcja dramatu rozgrywa się w Gdyni, Gdańsku, Sopocie, Sztokholmie, Tczewie i na Helu.
W rolach głównych: Zbyszek Sawan, Jerzy Marr, Paweł Owert, Marja Bogda, Tekla Trapszo i inni.
Początek o g. 5 ej, w niedz. i święta o g. 4 ej pp. Następny pr. Ziemia Obiecana w g. za. pow. W. Rejmonta.

Emocjonalny dramat
erotyczny z życia
naszych marynarzy

Kino-Teatr
LUX
Mickiewicza 11, 415-02

Dziś! Wspaniały
film morski pro-
dukcji krajowej

Tajemnica skrzynki pocztowej
Wspan. arcydzieło
produkcji polskiej
NAD PROGRAM: Książę jedzie
LUPEL LANE an. z obrazu „Parada miłości”
Początek o godz. 1-ej.

W rol. gł.: Marja Boga,
Jerzy Marr, Józef Wę-
grzyn i Al. Ziełkiewicz.

KINO-TEATR
STYLOWY
ul. Wielka 36.

Dziś! Wielki podwójny
program! Najnowsze ar-
cydzieło 1931 roku p. t.

Miasto klęski
Potężny epokowy dramat w 8 aktach.
W roli głównej Ken Maynard.
NAD PROGRAM: Nowe wydanie polskiej produkcji według Biegańskiego p. t.

W rol. gł.: Igo
Sym, Marja Barckiewiczówna i Kaz. Junosza-Stępowski.

Wampiry Warszawy Salono-erotyczny dramat w 12 aktach. W rol. gł.: Igo Sym, Marja Barckiewiczówna i Kaz. Junosza-Stępowski.

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE

Zaklimatekowane, wyhodowane na miejscu w szkołkach. Nowy, wielki, dobry wybór polecają na sezon wiosenny Szkołki Mozelewskie przy Kolonii Wileńskiej.

Wilno, Zawalna 6 m. 2.
Ceny przystępne.

Ważne dla pp. organizatorów zabaw!

Podaję do wiadomości, iż orkiestra nasza posiada repertuar najnowszych tańców przystosowany i do fortepianu. Proszę Sz. Publiczność i nadal zaszczycić mię łaskawymi zamówieniami.

Z poważaniem
Kierownik Orkiestry Kaz
Wilno, Św. Ignacego 12 m. 15.

Na raty — 5 zł. tygodniowo!
Wyzymaczki amerykańskie gwarantowane, oraz wszelkie wyroby platowane Norblina i Frageta.
P-ma „Wygodna” W. Pohulanka 16 m. 36

Pianino
do sprzedania
Mickiewicza 33—4
nad apteką Jundziłła.

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 1 kwietnia 1931 r. losowaniu I i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje:

I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1907.
52 zł. NrNr — 58, 94, 102, 138, 149, 186, 265, 315, 346, 361, 435, 497, 516, 555, 648, 660, 693, 700, 752, 803, 808, 1145.
260 zł. NrNr — 1406, 1420, 1476, 1478, 1483.
520 zł. NrNr — 1506, 1583, 1592, 1695, 1734.
Na ogólną sumę — 5.044 złotych.

III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913.
52 zł. NrNr — 28, 73, 76, 163, 172, 178, 232, 490, 495, 560, 580, 583.
260 zł. NrNr — 645, 693, 724, 849.
520 zł. NrNr — 919, 1111, 1166.
Na ogólną sumę — 3.224 złotych.

Splata wylosowanych obligacji w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca 1931 r. w Kasie Magistratu.

Oplatę kuponów od obligacji powyższych pożyczek dokonywana kasa miejska.

Główny Buchalter (podpis nieczytelny). Szef Sekcji Finansowej (podpis nieczytelny).

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„ZNICZ”
WILNO, Ś. TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkie rodzaje roboty w zakresie druku.

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

BILANS KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI m. WILNA			
w dniu 31-go Grudnia 1930 roku			
Aktywa	Złote i grosze	Pasywa	Złote i grosze
Kasa i sumy do dyspozycji	405819.98	Kapitał zakładowy	100000.—
Papiery wartościowe własne	141914.38	Fundusz zasobowy	1442.01
Weksele dyskontowane	2107378.36	Wkłady	4485856.94
protestowane	22263.11	Rachunki bieżące (saldo kredytowe otwartego kredytu) On-Call	105604.45
Pożyczki zabezpieczone hipotekami i inne	2003260.55	Kredyty udzielone Kasie na remont domów	171707.77
terminowe na zastaw papierów wartościowych	49740.10	Różne	100000.—
na remont domów	104735.—	Zobowiązania inkasowe	5370.65
zobowiązania dłużne	110383.07	Różne	3148.07
Korespondencje	25586.46	Należności Skarbu	2496.17
Rachomości	24000.—	Procenty i prowizje roku przyszłego	19750.—
Koszty organizacyjne	13800.—	Czysty zysk	34391.59
Organizacja Zakładu Zastawniczego	3113.91		
Różne	14536.87		
Wskazy obce własne	3335.86		
	5029767.65		5029767.65
Dokumenty do inkasa	521704.38		521704.38
Depozyty	1823983.48		1823983.48
	7375455.51		7375455.51

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA ROK 1930.			
Złote i grosze			
Procenty i prowizja zapłacone	257754.46	Procenty i prowizja pobrane	452232.75
Koszty Handlowe	148337.54		
Odpisy			
na amortyzację ruchomości	2577.06		
na kosztów organizacyjnych	9172.10		
Czysty zysk	34391.59		
	452232.75		452232.75

(—) Józef Korolec (—) Antoni Illinicz (—) Anatol Fried (—) Michał Gruzdź
Przew. Zarządu Dyrekcja Gł. Buchalter.